

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 29 lutego 2024 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy T. K. Z.

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i in.,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 7 marca 2023 r., sygn. akt XI Ka 1014/22, zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Lublin - Zachód w Lublinie z dnia 14 lipca 2022 r., sygn. akt III K 478/21,

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

[PGW]

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin - Zachód w Lublinie z dnia 14 lipca 2022 r., sygn. akt III K 478/21, oskarżony T. K. Z. został uznany za winnego popełnienia występkę z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. polegającego na tym, że w okresie od 27 stycznia 2021 r. do 3 marca 2021 r. w L.,

w datach dziennych nieustalonych, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, wielokrotnie groził M. R. pobiciem, zgwałceniem, spowodowaniem obrażeń ciała, pozbawieniem wolności, w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności - i za to na podstawie art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 57b k.k. Sąd skazał go na karę roku pozbawienia wolności [zarzut z pkt III aktu oskarżenia]; na podstawie art. 41a § 1 k.k. Sąd orzekł zakaz kontaktowania się oskarżonego T. Z. z M. R. połączony z zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego na odległość mniejszą niż 50 metrów na okres 6 lat, przy czym na podstawie art. 63 § 3 k.k. na poczet tych środków karnych zaliczono oskarżonemu okres stosowania w sprawie analogicznych środków zapobiegawczych poczynawszy od dnia 5 marca 2021 r. do dnia 14 lipca 2022 r.; na podstawie art. 46 § 1 k.k. dodatkowo orzeczono obowiązek zapłaty przez oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 5.000 złotych.

Sąd Rejonowy na mocy tego samego wyroku uniewinnił oskarżonego T. K. Z. od popełnienia czynów zarzucanych mu w pkt I i II aktu oskarżenia, tj. tego, że: w listopadzie 2019 r. daty dziennej nieustalonej w L., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyzyskał przymusowe położenie M. R. i zawarł z nim umowę pożyczki kwoty 40.000 zł nakładając na niego obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, tj. o czyn z art. 304 § 1 k.k.; oraz tego, że w okresie od listopada 2019 r. do grudnia 2019 r. w datach dziennych nieustalonych, w L., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyzyskał przymusowe położenie M. R. i zawarł z nim dwie umowy pożyczki na łączną kwotę 30.000 zł nakładając na niego obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, tj. o czyn z art. 304 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.

Od tego wyroku apelacje wnieśli zarówno pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, jak i obrońca oskarżonego.

Po ich rozpoznaniu Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 7 marca 2023 r., w sprawie o sygn. akt XI Ka 1014/22, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że T. Z. w ramach czynu przypisanego w pkt 1 (zarzuconego w punkcie III aktu oskarżenia) uznał za winnego tego, że w okresie od 27 stycznia 2021 r. do 3 marca 2021 r. w L., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w wykonaniu z góry

powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, groził M. R. zamachem na jego życie i zdrowie chcąc doprowadzić go do rozporządzenia mieniem w wysokości 270.000 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, gdyż pokrzywdzony zgłosił to organom ścigania, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze ponad 6 miesięcy orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim z dnia 4 marca 2019 r. w sprawie II K 715/18 za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k., to jest, uznał go winnym czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. - i za to na mocy art. 282 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. i art. 57b k.k. skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Uchylił natomiast rozstrzygnięcia z punktów 2 i 3 [dotyczące orzeczonego na podstawie art. 41a § 1 k.k. środka karnego], a wysokość zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podwyższył do 10.000 złotych. W pozostałym zakresie wyrok Sądu I instancji utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego T. Z., który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, mianowicie:

- art. 366 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na aprobowaniu przez Sąd Okręgowy stanowiska Sądu Rejonowego w zakresie ustaleń faktycznych, przy jednoczesnym poprawieniu kwalifikacji prawnej czynu i przyjęciu, że czyn ten wyczerpuje znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., podczas gdy zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion tego przestępstwa;

- art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez istotną obrazę generalnych zasad procesu karnego nakazujących dążenie do ustalenia prawdy materialnej - w szczególności popełnienia przez T. Z. zarzucanego mu czynu - w oparciu o ujawnione w toku postępowania dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonego, treść wiadomości SMS pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym oraz zachowanie pokrzywdzonego, ocenione z zasadami obiektywizmu, z zachowaniem domniemania niewinności oskarżonego, przy szczególnym uwzględnieniu obowiązku rozstrzygania nie dających się usunąć istniejących wątpliwości na jego korzyść, z zachowaniem zasady swobodnej oceny dowodów bez niedopuszczalnego preferowania

jakichkolwiek z nich w zakresie czynienia ustaleń w ramach inicjatywy dowodowej - w tym wyjaśnień oskarżonego.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońcy, Prokurator Rejonowy w Lublinie wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by doszło do rażącego naruszenia przepisów w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k.

Kasacja w całości została skierowana przeciwko ocenie dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji, która została już poddana kontroli przez Sąd drugiej instancji. Tymczasem Sąd Najwyższy nie ma możliwości dokonania ponownej oceny dowodów, gdyż nie należy to do zakresu jego kompetencji. Ocenia wyłącznie prawidłowość stosowania prawa, a nie fakty. Obrońca stawia przy tym bardzo lakoniczne zarzuty wyrażające jego ogólną niezgodę na dokonaną ocenę dowodów w tej sprawie, a w uzasadnieniu nie przedstawia żadnego konkretnego przykładu naruszenia prawa, podnosząc jedynie, że „Sąd Rejonowy całkowicie i bezzasadnie oparł się na dowodach przyjętych przez Sąd I instancji - zeznaniach świadka M. R., K. R. i M. K. i obdarzył je walorem wiarygodności, podczas gdy zeznania te winny były zostać ocenione z dużą dozą ostrożności”.

Obrońca twierdzi, że „Sąd Okręgowy nie wyjaśnił w sposób dostateczny, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który zaprzeczył w toku postępowania, iż popełnił zarzucany mu czyn. Sąd II instancji podobnie zresztą, jak Sąd I instancji nie podjął próby zweryfikowania twierdzeń pokrzywdzonego”. Trzeba więc zauważyć, że to jednak nie Sąd Okręgowy czynił ustalenia faktyczne na podstawie wyjaśnień oskarżonego i to nie ten Sąd oceniał ich wiarygodność. Sąd ten natomiast odniósł się do zarzutu podniesionego w apelacji, dotyczącego sposobu oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego w sposób prawidłowy, zgodny z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie doszło do naruszenia art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. czy art.

410 k.p.k., gdyż ocena tych dowodów została dokonana prawidłowo, z uwzględnieniem ustawowych przesłanek. Szczegółowo wyjaśnił, na jakiej podstawie należało dojść do wniosku, że oskarżony wymuszał na M. R. środki pieniężne, które nie były żadną wierzytelnością. Wedle uznania skazanego T. Z., pokrzywdzony na dzień 9 lutego 2021 r. z udzielonych mu pożyczek nadal był bowiem winien mu jeszcze 120.000 zł, 150.000 zł i 75.000 zł, co łącznie daje kwotę 345.000 zł, a więc ponad cztery razy więcej niż pokrzywdzony pożyczył. Słusznie Sąd odwoławczy stwierdził, że nawet jeśli uznać wersję oskarżonego, iż M. R. nadal nie spłacił głównej kwoty pożyczek w wysokości 76.348,50 zł (po przeliczeniu kwoty 5.000 euro na złote przy średnim kursie NBP z dnia udzielenia pożyczki 6 listopada 2019 r. wynoszącym 4,2697 zł), to pozostała kwota 193.651,50 zł, której zwrotu domagał się od pokrzywdzonego oskarżony, nie miała żadnych podstaw prawnych. Kwota ta powstała bowiem z naliczania kar umownych i odsetek w sposób zupełnie dowolny, zależny jedynie od kaprysu i uznania oskarżonego. W związku z powyższym nie można w tym wypadku mówić o świadczeniu należnym, a tym samym o działaniu w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. Co więcej, trafne były ustalenia co do tego, że groźby kierowane do pokrzywdzonego przez T. Z. bez wątpienia wzbudziły w M. R. obawę ich spełnienia, skoro pokrzywdzony ze strachu przestał wychodzić z domu, nie chciał pokazywać się z dziećmi, aby nie były z nim kojarzone, siedział skulony w fotelu całymi dniami i nic nie robił, a nawet miał myśli samobójcze. Poziom szczegółowości i trafność argumentów przedstawionych w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego sprawiają, że nie można uznać, by doszło do naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. Całokształt uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego dowodzi, iż prawidłowo rozpoznał on wszystkie zarzuty apelacyjne obu stron postępowania.

Nie można się zgodzić z obrońcą co do tego, że „Podstawowy błąd proceduralny w niniejszej sprawie polegał na odgórnym przyjęciu prawdziwości tezy o sprawstwie i winie oskarżonego” - bowiem, po pierwsze, nie jest to błąd proceduralny, a po drugie - nie wynika z analizy procedowania Sądów obu instancji, by takie założenie zostało uczynione. Również wyliczenie kwot, których ciągle domagał się skazany, opierało się głównie na zeznaniach pokrzywdzonego i jego bliskich, a więc stawiając ten zarzut obrońca powraca do istoty zarzutu

odnoszącego się do ustaleń faktycznych - niedopuszczalnego na etapie kasacji. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że przyjęcie określonej wysokości kwot, których domagał się skazany na podstawie zeznań pokrzywdzonego i innych świadków nie było dowolne - jeśli zeznania te zostały ocenione przez Sąd jako wiarygodne, to stanowiły pełnowartościowe dowody, na których sąd musiał się oprzeć czyniąc ustalenia co do wysokości tej kwoty. Co więcej, obrońca całkowicie ignoruje fakt, że wysokości spłat - w stosunku do samej pożyczki - dowodziły także inne dowody, np. korespondencja SMS z członkami rodziny, która niewątpliwie nie została zmanipulowana. Dowodziły tego także kwoty wypłacane przez pokrzywdzonego z bankomatu - w wysokości odpowiadającej wysokości rat za pożyczkę, których domagał się skazany. Z zeznaniami pokrzywdzonego i pozostałych świadków korespondują także wiadomości wysyłane do niego przez skazanego (wypełniające znamiona groźby). Wszystkie te dowody i okoliczności zostały szczegółowo omówione i ocenione przez Sąd I instancji.

Podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji wziął pod uwagę szczególną potrzebę starannej i ostrożnej oceny zeznań pokrzywdzonego. Stwierdził, że należy je analizować ze szczególną ostrożnością, biorąc pod uwagę, że pokrzywdzony może mieć interes w obciążeniu oskarżonego. Tym niemniej ocenił ten dowód w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym i uznał, że zeznania pokrzywdzonego mają pokrycie w tym materiale - nie tylko w zeznaniach świadków, ale i w pisemnych wiadomościach. Sąd uwzględnił także konieczność korekty kwot i dat udzielenia pożyczek w stosunku do zeznań pokrzywdzonego i uznał, że w pewnych aspektach zeznań pokrzywdzony się pomylił - w zakresie prawidłowego wskazania dat i sumy pożyczek. Całość rozważań przedstawionych przez Sąd I instancji musi prowadzić do tego samego wniosku, do którego doszedł Sąd odwoławczy, a mianowicie, że w zakresie podniesionym w kasacji Sąd ten nie dopuścił się naruszenia wskazanych przepisów - ani też art. 366 k.p.k., z uwagi na szczegółowo przeprowadzone postępowanie dowodowe. Z pewnością oparcie ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji na zeznaniach pokrzywdzonego nie doprowadziło do rażącego naruszenia prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. W rezultacie, Sąd odwoławczy nie naruszył art. 457 § 3 k.p.k. uznając tę ocenę dowodów za zgodną z wymienionymi przepisami.

Z powyższej analizy wynika jednoznacznie, że żaden z zarzutów kasacji nie spełniał warunków z art. 523 § 1 k.p.k., zgodnie z którym kasację można wnieść tylko w przypadku rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Kasacja w całości poświęcona jest próbie podważenia sposobu oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Tymczasem kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych.

Przypomnieć również należy, że w żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2021 r., I KK 121/20, LEX nr 3304206*). Należało zatem uznać, że Sąd odwoławczy nie dopuścił się naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. – przedstawił bowiem rozważania wyjaśniające motywy kierujące nim przy uznawaniu zarzutów apelacji za bezzasadne. Jednocześnie obrońca nie przedstawił żadnych argumentów odnoszących się do analizy dokonanej przez ten Sąd, powtarzając jedynie zarzuty podniesione już w apelacji. Tymczasem rolą Sądu Najwyższego nie jest ponowne rozpoznawanie zarzutu apelacyjnego, lecz analiza czy Sąd odwoławczy rozpoznał go w sposób prawidłowy (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 stycznia 2021 r., II KZ 45/20, LEX nr 3112380; z dnia 30 stycznia 2019 r., V KK 465/18, LEX nr 2621140; z dnia 27 stycznia 2014 r., III KK 463/13, LEX nr 1425012*). Powtarzanie w kasacji tych samych argumentów co w złożonej wcześniej przez stronę apelacji, stanowi co do zasady, jaskrawe naruszenie przepisu art. 519 k.p.k. Kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia nie jest tzw. trzecią instancją, nie służy zatem do inicjowania powtórnej kontroli w zakresie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani ponownej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz ma na celu eliminację błędów wynikających z wadliwego w stopniu rażącym zastosowania przepisów prawa materialnego lub procesowego albo związanych z wystąpieniem przesłanek z art.

439 § 1 k.p.k., tj. bezwzględnych podstaw odwoławczych (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2021 r., V KK 149/21, LEX nr 3269964*).

W tej sytuacji należało uznać kasację za oczywiście bezzasadną - bowiem z oczywistą bezzasadnością kasacji mamy do czynienia w sytuacji, gdy już na pierwszy rzut oka, z pobieżnej oceny podniesionych w niej zarzutów w jasny sposób wynika, że są one nietrafne i nie mogą doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego rezultatu w postaci wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego.

[PGW]

[ał]